**Drogie Sówki i Rodzice! Oto propozycja zajęć na dziś:**

1. **Wysłuchaj opowiadania i odpowiedz na pytania.**

* Dlaczego dzieci źle się czuły w przedszkolu i chciały wyjść?
* Do czego porównały siedzenie w sali?
* Co zaproponowała Pani?
* Co usłyszały dzieci podczas wycieczki? Co zobaczyły? Co poczuły?
* Jakich mieszkańców łąki zobaczyły lub usłyszały?

„Łąka” Olga Masiuk

Wiosna była coraz bardziej wiosenna. Słońce grzało tak przyjemnie, że można było pozbyć się bluzy, a nawet skrócić spodnie! I chciało się tylko wystawiać twarz w stronę promieni i pozwalać, żeby pachnący wiatr hulał we włosach. Ale dzieci siedziały w swojej sali. – Kisimy się tu jak ogórki – powiedział zrezygnowany Staś. – Jak to? – zdziwił się Supełek. – Tak to – Staś wskazał ręką na duże okna, których nie można było otworzyć. Słońce ślizgało się po szybie, podnosząc temperaturę w sali niczym w piecyku. A wietrzyk, który przyjemnie poruszał gałązkami drzew za oknem, nie był w stanie wpaść do środka. – Nie możemy być ogórkami! – szybko podchwyciła myśl Marysia. – O nie! – dołączyła Blue. – Trzeba walczyć – podsumował Jacek. – Idziemy do Pani. Pani siedziała przy biurku i wachlowała się gazetą. Dzieci stanęły przed nią w szeregu. – Nie zgadzamy się na bycie ogórkami – powiedział mocnym głosem Staś. – Nie chcemy mieszkać w słoiku – dodała Blue. – Ani się kisić – uzupełnił Supełek. – Cudownie! – Pani klasnęła w ręce. – Cieszę się, że to mówicie. Właśnie miałam wam zaproponować wyjście na łąkę. Jest dziś tak gorąco. A podczas naszej nieobecności pan Tomek naprawi okna, żeby można je było szeroko otwierać. – Hurra! Hurra! – krzyknęła Blue. – Odkręcamy nasz słoik i wyskakujemy! W ciągu dwóch minut wszyscy byli gotowi do wyjścia. Przedszkole mieściło się na skraju miasta. Wystarczyło przejść niewielki lasek i wychodziło się na piękną łąkę. – Jak wspaniale! – Blue rozpostarła ramiona i wciągnęła mocno powietrze. – Ale pachnie – powiedziała. Pani rozłożyła na ziemi koce i Supełek natychmiast ułożył się na jednym z nich. – Nie wiedziałem, że jesteś taki długi – Pak przypatrywał mu się z góry. – Chyba urosłeś na wiosnę. – Bardzo możliwe – odpowiedział Supełek i ułożył się na boku na skraju koca. – Co to?! – wykrzyknął nagle. – Co? – zdziwił się Pak. Supełek przyłożył jeszcze raz ucho do ziemi. – W trawie coś piszczy – powiedział cichutko, jakby nie chciał zniszczyć jakiejś wielkiej tajemnicy. Blue także przyłożyła ucho do trawy. – Rzeczywiście, coś słychać – potwierdziła poważnie. Więc wszyscy umościli się na kocach i zaczęli nasłuchiwać. Zielone łodyżki przyjemnie łaskotały w nos i uszy. – Coś bzyczy, szeleści i chrobocze – powiedziała Marysia. Supełek rozchylił kępkę trawy. Wśród listków toczyło się intensywne życie. Mrówki przedzierały się przez chaszcze, niosąc na plecach tobołki z jakichś drobinek. Żuczek kroczył ospale, jakby musiał co kilka kroków rozciągać nieużywane przez zimę łapki. Biedronka wdrapywała się na wiotką łodygę i na szczycie prostowała pogniecione skrzydełka. – Tam – Supełek wskazał na ziemię – jest ukryta cała kraina. – Tam też – Pak leżał teraz na plecach i spoglądał w niebo. Podniósł łapkę. Wszyscy ułożyli się na plecach. Nad ich głowami bardzo wysoko leciały ptaki. Niżej, barwnie i dostojnie, wirowały w powietrzu motyle. Czasem warczący bąk zawisał w przestrzeni. – W górze też jest cała kraina – powiedziała Blue. – Jakby świat był piętrowy – rzekł Staś. – Właśnie. Przecież jest nawet piętro minus jeden – zaśmiała się Blue. – Jak to? – Supełek nie zrozumiał. – No pod ziemią. Tam się budzą krety – chichotała Blue. – I cebulki kwiatów zaczynają pęcznieć i nasiona pękają – podpowiedziała Pani. – Zobaczcie! – wykrzyknął Supełek. – Przeniosłem się na piętro plus sto. I chodzę po niebie. I rzeczywiście, leżąc na plecach, machał nogami i zdawało się, że stawia kroki po niebie. – Nie zdepcz tej chmurki – powiedziała Blue, która do niego dołączyła. I wszyscy, leżąc na łące, zaczęli chodzić po niebie. – Widzę, że na dobre wyszliście ze słoika z kiszonymi ogórkami – zaśmiała się Pani.

1. **Wykonaj zadanie w Kartach Pracy 4 str. 5 – nazwij rośliny i zwierzęta występujące na łące, rozetnij i złóż ponownie obrazek.**
2. **„Taniec motylka” – zabawa muzyczna improwizacyjna do utworu „Walc kwiatów” Czajkowskiego.** Potrzebne będą 2 apaszki/chustki - skrzydełka. Dziecko najpierw słucha fragmentu utworu (można obejrzeć film, bo jest bardzo ciekawy – można zadać dziecku pytanie czy rozpoznaje jakiegoś kwiata lub owada) a potem tańczy do muzyki – stara się ilustrować nastrój i rytm:

<https://www.youtube.com/watch?v=V8S4hvHavOc>

1. **„Kolorowa łąka” – sześciolatki zabawa plastyczna z wykorzystaniem Wycinanki 38-39 –** tworzenie motyla i biedronki wg instrukcji. **Pięciolatki – zabawa plastyczna Wycinanka 45 –** pokoloruj bociana i kwiaty, postępuj wg instrukcji osoby dorosłej.

**Miłej zabawy! :)** Pani Małgosia.

****